Co łączy Fatimę z Faustyną Kowalską?

Wpisany przez кс. Юрый Марціновіч
01.10.2017 00:00

Na 100-lecie objawień Matki Bożej Fatimskiej



Objawienie fatimskie oraz objawienie Bożego Miłosierdzia mają wiele wspólnych cech. Przypominają, że jedynym ratunkiem jest reanimacja wierzącego serca. Sedno obu przesłań to skierowane do ludzi wołanie, by zadbali o zbawienie swoje i całego świata. Człowiek bowiem, odwracając się od Stwórcy, zmierza ku katastrofie, siebie samego kierując na potępienie. “Pow iedz zbolałej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego Serca mojego, a ja ją napełnię pokojem” – mówi Jezus do s. Faustyny. „Serca Jezusa i Maryi chcą przez was okazać światu wiele miłosierdzia” – mówi anioł do dzieci z Fatimy. W obu wypowiedziach dostrzegamy wezwania, by świat zwrócił się do Boga. Ratunkiem jest otwarcie serca na nowo. Zarówno orędzie fatimskie, jak i „Dzienniczek” s. Faustyny to wezwanie do ludzi, aby w Sercu Jezusa i w Sercu Maryi odnaleźli najdoskonalszy wzór, a zarazem potrzebne siły do koniecznej przemiany, do nawrócenia.

Zarówno trzej pastuszkowie, jak i zakonnica mieli wizje piekła. Św. Faustyna w „Dzienniczku” notuje: „Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez anioła”, po czym wylicza, na czym będą polegały męki piekielne. Opis kończy słowami: „Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tam jest. Ja, s. Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła po to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło istnieje”. Jej osobistą odpowiedzią na tę wizję był wzrost w gorliwości: „Kiedy przyszłam do siebie, nie mogłam ochłonąć z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze goręcej się modlę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam Miłosierdzia Bożego dla nich”.† Wielokrotnie na stronach pamiętnika powtarza, że pragnie ratować dusze konające, które znajdują się nad przepaścią, ponieważ nie pojednały się ze Wszechmocnym. Pisze: „już w samym skonaniu Bóg miłosierny daje duszy ten moment jasny wewnętrzny, że jeżeli dusza chce, ma możność wrócić do Pana”. I dodaje: „Lecz nieraz u dusz jest zatwardziałość tak wielka, że świadomie wybierają piekło; udaremnią wszystkie modlitwy, jakie inne dusze za nimi do Boga zanoszą, i nawet same wysiłki Boże”. Fatimskie dzieci ujrzały piekło 13 lipca 1917 roku.

Ze wspomnień: „Blask zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia. W tym

ogniu były zanurzone demony i dusze, jak przezroczyste rozżarzone do czerwoności węgle, czarne lub brązowe, o kształtach ludzkich, unoszące się w pożodze, wznoszone płomieniami, które wypełzały z nich samych wraz z kłębami dymu buchającymi na wszystkie strony…”. Dzieci bardzo się przestraszyły. Jednak przerażenie wkrótce zamieniło się w gorące pragnienie ratowania dusz przed potępieniem. Pastuszkowie, podobnie jak s. Faustyna, pragnęli się umartwiać, przyjmować cierpienia, w pewnym sensie brać na siebie karę za grzechy innych, aby ratować ich od piekła.

Zarówno pastuszkowie z Fatimy, jak i św. Faustyna pochodzili z biednych wiejskich rodzi

Po ukazaniu dzieciom z Fatimy piekła Maryja nauczyła je modlitwy, którą do dziś odmawiamy po każdej tajemnicy Różańca: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”. Jest to w istocie modlitwa o Boże Miłosierdzie. Jest ona ufnym włączeniem się w pragnienie Stwórcy, aby wszystkie dusze poszły do Nieba.

Tak więc na początku XX wieku z Portugalii i Polski, czyli dwóch przeciwległych stron Europy, płynęło to samo przesłanie o Bożej miłosiernej miłości. Z jednej strony Jezus wskazywał na swoje Serce jako źródło sakramentów, z drugiej natomiast Maryja kierowała spojrzenie na swoje Niepokalane Serce jako wzór całkowitego zjednoczenia się z Bogiem, z Chrystusem.